

Sygn. akt II AKa 147/12 Sygn. akt II AKa 147/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2012r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA – Marzanna A. Piekarska-Drązek (spr.)

Sędziowie: SA – Jan Krośnicki

SO (del.) – Małgorzata Janicz

Protokolant: – st. sekr. sąd. Marzena Brzozowska

przy udziale pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego M. G. (1) i Prokuratora Danuty Drösler

po rozpoznaniu w dniu 26 września 2012 r.

sprawy E. W. (1)

oskarżonej z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. oraz z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 239 § 1 k.k.

na skutek apelacji, wniesionych przez obrońców oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego W. P. w. W.

z dnia 14 lutego 2012 r., sygn. akt V K 165/10

1. uchyla zaskarżony wyrok i sprawę oskarżonej E. W. (1) przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu W. P. w. W..

UZASADNIENIE

E. W. (1) została oskarżona o to, że:

I. w okresie od 7 do 8 listopada 2009 r. w W. usiłowała nakłonić R. P. (1) do zabójstwa jej męża M. G. (1), lecz zamierzonego celu nie osiągnęła z uwagi na postawę R. P. (1),

tj. o przestępstwo określone w art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 18 par. 2 k.k. w zw. z art. 148 par. 1 k.k.,

II. w okresie od 17 października 2009 r. do dnia 2 grudnia 2009 r. w W. wielokrotnie usiłowała podżegać R. P. (1) do nakłonienia nieustalonej osoby do zabójstwa M. G. (1), lecz zamierzonego celu nie osiągnęła z uwagi na postawę R. P. (1),

tj. o przestępstwo określone w art. 13 par. 1 k.k. w zw. z art. 18 par. 2 k.k. w zw. z art. 18 par. 2 k.k. w zw. z art. 148 par. 1 k.k.,

III. w lutym 2010 r. w W. na terenie Aresztu Śledczego W. G. usiłowała podżegać U. G. (1) do utrudniania prowadzonego w Prokuraturze Rejonowej W. P. postępowania 4Ds 900/09/3 poprzez nakłonienie jej do sporządzenia grypsu i jego przekazania M. K. (1), w oparciu o treść którego w/wym. miał wpłynąć na zmianę złożonych przez R.

P. (1) zeznań w toku prowadzonego postępowania 4Ds 900/09/3, lecz zamierzonego celu nie osiągnęła z uwagi na postawę U. G. (1),

tj. o przestępstwo określone w art. 13 pa 1 k.k. w zw. art. 18 par. 2 k.k. w zw. z art. 239 par. 1 k.k.

Sąd Okręgowy W. – P. w. W. wyrokiem z dnia 14 lutego 2012 r., w sprawie sygn. akt V K 165/10 uznał E. W. (1) w ramach czynów opisanych w pkt. I i II za winną tego, że w okresie od dnia 17 października 2009 r. do dnia 2 grudnia 2009 r. w W. wielokrotnie usiłowała podżegać R. P. (1) do zabójstwa jej męża M. G. (1), lecz zamierzonego celu nie osiągnęła z uwagi na postawę R. P. (1) to jest popełnienia czynu określonego w art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i za czyn ten na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. wymierzył jej karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności; E. W. (1) uznał za winną popełnienia czynu opisanego w pkt. III i za czyn ten na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 239 § 1 k.k. wymierzył jej karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności; na podstawie art. 66 k.k. i art. 67 § 1 k.k. wymierzył oskarżonej karę łączną pozbawienia wolności w wymiarze 8 (ośmiu) lat; na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 4 grudnia 2009 r. do dnia 2 kwietnia 2010 r. i od dnia 19 maja 2010 r. do dnia 8 lipca 2010 r.; na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. nakazał zwrócić dowody rzeczowe: opisane na k. 864 poz. 1, 2 E. W. (1), poz. 3 R. P. (1), poz. 4 M. G. (1), poz. 5 P. K.; zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 600 złotych tytułem opłaty oraz obciążył ją kosztami sądowymi w sprawie.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wnieśli obrońcy oskarżonej.

Adwokat M. D. zaskarżyła wyrok w całości, zarzucając:

1. **obrazę prawa materialnego** poprzez błędne jego zastosowanie, wynikające z przyjęcia, że przypisane w punkcie I orzeczenia zachowanie E. W. (1) należy zakwalifikować jako usiłowanie podżegania do zabójstwa M. G. (1) podczas gdy w świetle prawidłowej subsumcji ustalonego stanu faktycznego – nawet gdyby warunkowo i hipotetycznie przyjąć na potrzeby niniejszej apelacji, że został ustalony prawidłowo – pod normę prawną – nie można przypisać oskarżonej zachowania, którego znamieniem jest bezpośrednio zmierzanie do dokonania czynu zabronionego, spenalizowanego w art. 18 § 2 k.k., dlatego, że brak jest w przyjętym przez Sąd stanie faktycznym ustaleń dotyczących kwestii kluczowych dla podżegania do (zlecenia zabójstwa takich jak: umówienie wynagrodzenia dla zabójcy, metody popełnienia tego zabójstwa, czasu jego popełnienia pozwalającego na stworzenie dla oskarżonej alibi, sposobu kontaktowania się zleceniodawcy z zabójcą, pozwalającego na uniknięcie między nimi powiązań;

2. **obrazę prawa materialnego** poprzez błędne jego zastosowanie, wynikające z przyjęcia, że przypisane w punkcie II orzeczenia zachowanie E. W. (1) należy zakwalifikować jako usiłowanie podżegania U. G. (1) do utrudniania postępowania karnego, podczas gdy prawidłowa kwalifikacja prawna czynu przypisanego oskarżonej – nawet gdyby warunkowo i hipotetycznie przyjąć na potrzeby niniejszej apelacji, że został popełniony – powinna określać go jako usiłowanie podżegania U. G. (1) do nakłonienia M. K. (1) do utrudniania postępowania karnego, która to konstrukcja prawna, wobec braku tak zamiaru podżegania po stronie U. G. (1) jak i zamiaru wykonania po stronie M. K. (1) ab initio prowadzić musi do konstatacji, iż popełnienie czynu zabronionego w takiej formie stadialnej i zjawiskowej nie jest możliwe;

3. **obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 i 2 k.p.k. wyrażającą się w:**

- czynieniu ustaleń faktycznych na podstawie wyselekcjonowanego materiału, nie zaś wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, pod z góry powziętą tezę o winie oskarżonej E. W. (1) a także w sposób dowolny – bez odwołania się do podstawy dowodowej, czego najpełniejszym wyrazem jest uzasadnienie zaskarżonego wyroku, którego treść nie odpowiada nakazom płynącym z normy art. 424 § 1 i 2, czyniąc de facto niemożliwym przeprowadzenie merytorycznej kontroli podstaw wnioskowania Sądu tak co do stanu faktycznego i prawnego sprawy;

- niezgodnej ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasadami prawidłowego rozumowania ocenie zgromadzonych dowodów, akcentującej przy tym – wbrew zasadzie obiektywizmu – wartość zeznań niekorzystnych dla oskarżonej, przy jednoczesnym pominięciu materiału dowodowego dla niej korzystnego i to bez należytego uzasadnienia takiego stanu rzeczy, manifestującej się w szczególności w przydaniu waloru pełnej wiarygodności zeznaniom świadków oskarżenia: R. P. (1), M. B. (2), M. G. (1), przy jednoczesnym odmówieniu wiarygodności dowodom przeciwnym bądź wyeliminowaniu takich dowodów przeciwnych z podstawy orzekania, mające swój wyraz w:

a. skrajnie wybiórczym przywołaniu zeznań świadków P., J. – B. oraz M. G. (1) pod z góry, przyjętą tezę o winie oskarżonej,

b. przypisywaniu świadkowi P. twierdzeń, których nie wygłosił,

c. braku omówienia kwestii rozliczeń finansowych pomiędzy oskarżoną a wskazanymi świadkami oraz sporów sądowych między nimi,

d. braku refleksji nad motywacją zeznających świadków oskarżenia,

e. niewyjaśnieniu i niewskazaniu istotnych sprzeczności pomiędzy zeznaniami świadków P. i J. - B.,

f. niewyjaśnieniu i niewskazaniu istotnych sprzeczności pomiędzy zeznaniami świadków P. i G.,

g. nieomówieniu okoliczności złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa i pierwszych zeznań przez wskazanych świadków,

h. skrajnie błędnej, sprzecznej z treścią protokołów ocenie zeznań świadków G. i K.,

i. pozostawienia poza przedmiotem orzekania kluczowej dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie kwestii pozwu o odwołanie 3-milionowej darowizny, złożonego przez E. W. (1) i motywacji M. G. (1) w uznaniu jej za osobę niegodną – zabójczynię,

j. teatralnych okoliczności, mającego być rzekomo dokonany zabójstwa „na schodach Sądu Okręgowego, podczas sprawy rozwodowej stron”,

k. braku wyjaśnienia kwestii wynagrodzenia za zabójstwo. Czy miało być dokonane „pro bono”?,

l. niedołączeniu akt postępowania karnego z zawiadomienia T. W. o próbie wyłudzenia od niego pieniędzy przez M. K. (1) i U. G. (1),

ł. odmówieniu waloru wiarygodności zeznaniom T. W. na okoliczność przyczyn wyjazdu do Niemiec z E. W. (1) (rzekome alibi) oraz spotkań z M. K. (1);

m. nie wzięciu pod uwagę zeznań świadka G. oraz świadka M. na okoliczność zachowania pokrzywdzonego wobec rzekomo grożącego mu zabójstwa w dacie sprzed spotkania z R. P. (1) w dniu 2 grudnia 2009 r.

- rozstrzygnięciu wątpliwości w sprawie wbrew dyspozycji normy in dubio pro reo;

- **obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia** a to art. 167 § 1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. i art. 4 k.p.k. wyrażającą się w zaniechaniu przeprowadzenia dowodów służących weryfikacji ustaleń aktu oskarżenia, wyjaśnień oskarżonej a także zeznań świadków oskarżenia R. P. (1), M. B. (2), M. G. (1), U. G. (1) i M. K. (1) poprzez:

- oddalenie wniosku dowodowego z dokumentów tj. pozwu o odwołanie darowizny, wyroku nakazowego w sprawie E. W. (1) przeciwko R. P., protokołów zeznań świadków oskarżenia w innych sprawach toczących się pomiędzy stronami,

- oddalenie wniosków dowodowych o przesłuchanie w charakterze świadków E. P., M. G. (2) oraz I. D.,

- **obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia** a to art. 199 k.p.k. a contrario poprzez wykorzystanie w charakterze materiału dowodowego, złożonych przez oskarżoną oświadczeń wobec biegłych psychiatrów poprzez ustalenie zdefiniowanej przez Sąd motywacji oskarżonej do popełnienia przypisanego jej w punkcie I orzeczenia tj. czynu z art. 13 § 1 k.k. 2 w zw. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. oraz jej odczuć, że nie zamierza ponieść konsekwencji swoich wcześniejszych zachowań, które sprawiły, że znalazła się w areszcie śledczym (str. 20 orzeczenia);

- **obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia** poprzez zaniechanie dokonania oceny dowodów w zakresie przypisanych oskarżonej przestępstw usiłowania pod kątem regulacji dotyczącej dobrowolnego odstąpienia od usiłowania (art. 15 § 1 k.k.) oraz usiłowania nieudolnego (art. 14 § 2 k.k. w zw. z art. 13 § 2 k.k.);

4. **błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia**, polegający na dokonaniu ustaleń w sprawie w sposób skrajnie wybiórczy, z pominięciem kluczowych dla stanu faktycznego zdarzeń, które to procedowanie doprowadziło do przyjęcia, iż oskarżona E. W. (1) popełniła zarzucane jej czyny, podczas gdy materiał dowodowy nie dał podstaw do czynienia takich ustaleń.

Obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonej od zarzuconych jej czynów, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Z wnioskiem o uchylenie wyroku wystąpił także adwokat M. Z., który zarzucił postępowaniu Sądu Okręgowego:

1. obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

a) rażącego naruszenia art. 6 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. – prawa do obrony poprzez oddalenie wniosków dowodowych obrońców oskarżonej o przeprowadzenie dowodów na obronę oskarżonej a to:

- przesłuchania świadków: E. P., M. G. (2), J. S., I. R., I. D., L. K., uzupełniającego przesłuchania M. G. (1), M. B. (2) i R. P. (1) na okoliczność ich zeznań złożonych w innych sprawach a dotyczących zarzutów stawianych oskarżonej E. W. (1),

- dołączenia do akt dokumentów wymienionych we wnioskach dowodowych z dnia 24.12.2010 r., 11.08.2011 r. i 3.10.2011 r.,

które to wnioski ponowiono i szczegółowo uzasadniono we wniosku złożonym przez obrońcę oskarżonej na rozprawie w dniu 14.12.2011 r. k. 1340-1341 akt sprawy a nadto

- oddalenie wniosku obrońcy oskarżonej złożonego na rozprawie w dniu 9 lutego 2012 r. o dołączenie do akt kartki z życzeniami urodzinowymi dla oskarżonej datowanej 8 kwietnia 2009 r. od jej męża M. G. (1),

b) art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez dokonanie fragmentarycznej a przez to dowolnej oceny dowodów z zeznań – R. P. (1) i M. B. (2), polegającej na niedostrzeżeniu rozbieżności występujących w treści tych dowodów, a także dokonanie jednostronnej i pobieżnej oceny dowodu z zeznań R. P. w zakresie okoliczności dotyczących nie wywiązania się z łączącego go z oskarżoną stosunku zobowiązaniowego a to wykonania prac budowlanych, jak też tego, że świadek ten złożył zeznania po skontaktowaniu się z pokrzywdzonym i wizycie w kancelarii adwokackiej reprezentującej M. G. (1) w postępowaniach sądowych o rozwód i odwołanie darowizny wniesionych przez E. W. (1),

- nie przeprowadzenie konfrontacji pomiędzy R. P. (1) i M. B. (2), która samowolnie opuściła w dniu 29 marca 2011 r. sąd wiedząc, że może być wezwana na konferencję, co Sąd zupełnie pominął w uzasadnieniu wyroku,

- U. G. (1) polegającej na dokonaniu nieprawidłowej oceny jej zeznań w zakresie okoliczności sporządzenia tzw. grypsu, przyjęciu bez przeprowadzenia jakiegokolwiek dowodu, że oskarżona w notesie, który nie był dowodem w sprawie miała prawidłowo napisany adres M. G. (1) a co ma dowodzić, że gryps ów podyktowała oskarżona, dokonania mylnej interpretacji zapisu owego grypsu, jako rzekomo dowodzącego, iż oskarżona chciała wpłynąć na bieg prowadzonego przeciwko niej śledztwa,

- nie dokonania oceny całości zeznań M. K. (1) – poprzez pominięcie oceny celu, w jakim przyjechał on do W. i nie ustaleniu, czy spotkał się i to, w jakim celu z synem oskarżonej T. W.,

- dokonania nieuprawnionej kompilacji opinii biegłych psychiatrów i psychologa i wyeksponowania w ten sposób jedynie tych cech osobowości oskarżonej, które mogą być ocenione, jako negatywne i uzasadniające jej rzekomo niezgodne z prawem postępowanie,

c) art. 5 § 2 k.p.k. przez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości, co do zamiaru na niekorzyść oskarżonej i zastąpienie bezpośrednich dowodów nieuprawnionymi wnioskami opinii sądowno – psychiatrycznej oskarżonej;

d) art. 167 k.p.k. poprzez zaniechanie wezwania na rozprawę i przesłuchania biegłych psychiatrów, którzy wydali opinię po przeprowadzeniu sądowno – psychiatrycznej obserwacji oskarżonej w celu zweryfikowania stwierdzeń, które Sąd przyjął również, jako podstawę ustalenia zamiaru i motywu działania oskarżonej;

e) art. 410 i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, poprzez błędne ustalenie rzekomego motywu działania oskarżonej, jako zemsty i chęci ukarania męża za zdradę i w konsekwencji poczynienie lakonicznych i fragmentarycznych ustaleń faktycznych w omawianym zakresie bez wykazania w oparciu, o jakie dowody ustalony został wskazany motyw działania E. W. (1);

f) art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. poprzez brak należytego wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku poprzez błędne przyjęcie, iż wyrok z dnia 28.11.2006 r. sygn. akt III K.K. 156/06, OSNwSK 2006/2264 stanowi potwierdzenie zapatrywań zawartych w Uchwale 7 sędziów z dnia 21.10.2003 r. sygn. akt I KZP 11/03 a orzecznictwo w tym zakresie jest jednolite.

2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na niezasadnym przyjęciu, że oskarżona działała z zamiarem pozbawienia życia (...)G., a motywem jej działania była zemsta za porzucenie jej przez męża dla młodszej od niej kobiety, w sytuacji, gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie prowadzi do wniosku, że po stronie oskarżonej taki zamiar nie wstąpił i nie uzewnętrznił się w jakiegokolwiek postaci, a oskarżona zaistniałą sytuację rodzinną rozwiązywała w sposób z godny z prawem wnosząc w marcu 2009 r. pozew o rozwód z winy męża.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego M. G. (3), adwokat M. M. (2) w odpowiedzi na apelację (k. 1447) wniósł o ich nieuwzględnienie i utrzymanie w mocy wyroku skazującego oskarżoną. W obszernym uzasadnieniu pisma procesowego pełnomocnik akcentował znaczenie dowodu z zeznań bezpośrednich świadków zarzucanych czynów, którymi byli R. P. (1), M. B. (2), U. G. (1) i M. K. (1).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonej E. W. (1) zawierają uzasadnione zarzuty co do procedowania przed Sądem I instancji, które podważają zaufanie do wydanego wyroku.

Wprawdzie można krytycznie odnieść się do formy obu apelacji, które nazbyt rozbudowane w formie i treści powtarzają te same zarzuty odmieniane przez prawie wszystkie podstawy odwoławcze z art. 438 k.p.k. Zwłaszcza dotyczy to apelacji adw. M. D.-D., która czyni równoległe zarzut obrazy prawa materialnego i błędu w ustaleniach faktycznych, ponadto prezentuje szeroki zakres uchybień procesowych, który przeplata z zarzutami materialno-karnymi, rozważając możliwość uznania odstąpienia od usiłowania i usiłowania nieudolnego.

Apelacja adw. M. Z. prezentuje na wstępie prawidłowo sformułowane dwa zarzuty; obrazy prawa procesowego i powstałego przez to błędu w ustaleniach faktycznych ale w uzasadnieniu pisma autor nie uniknął polemiki z kwalifikacją prawną czynów zarzuczanych i przypisanych oskarżonej w wyroku.

Ugruntowane orzecznictwo sądowe krytycznie ocenia równoczesne dywagacje apelujących odnośnie do zarzutów błędu w ustaleniach faktycznych i naruszenia prawa materialnego. Z punktu widzenia kontroli odwoławczej istotą jest bowiem rozróżnianie pierwotnych źródeł uchybień i ich następstw (zob. F. Grzegorzcyk: Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Wyd. II; Zakamycze 2001 r., s. 1005). Obraza prawa materialnego zachodzi więc wówczas gdy stan faktyczny zdarzenia będącego przedmiotem sprawy został ustalony prawidłowo, a nie zastosowano doń właściwej kwalifikacji prawnej. Inaczej ujmując problem co najmniej przedwcześnie jest zarzucać obrazę prawa materialnego w sytuacji gdy wada orzeczenia jest skutkiem błędnych ustaleń faktycznych, które legły u jego podstaw.

W realiach sprawy oskarżonej E. W. rozważeniu podlegają więc zarzuty obydwu obrońców odnośnie błędu w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku – art. 438 pkt 3 k.p.k. powiązanego, albo wprost wynikającego z naruszenia przepisów postępowania karnego, które wpłynęło na treść wyroku – art. 438 pkt 2 k.p.k.

Pozostawiając kwestię obrazy prawa materialnego na obecnym etapie postępowania, przy ponownym rozpoznaniu sprawy i w przypadku ewentualnego uznania winy oskarżonej w takim zakresie jak to miało miejsce uprzednio, sąd orzekający nie uniknie badania prawidłowości użytej kwalifikacji prawnej, w kontekście wątpliwej teorii o możliwości krzyżowania się form stadialnych i zjawiskowych przestępstwa. Niniejsza sprawa może stanowić bowiem przykład nieprecyzyjnego przypisania w wyroku ról przestępnych przy tak sformułowanych zarzutach aktu oskarżenia. Zabieg taki zamiast precyzji w kwalifikacji tych ról może spowodować rozmywanie zamiaru i odpowiedzialności podżegacza i podżeganego, z których pierwszy rzekomo usiłuje nakłonić, (mimo że twierdzi się iż wielokrotnie namawia do zabójstwa), a drugi stwarza pozory realizacji zlecenia. Równie skomplikowana sytuacja prawna powstała na skutek ustaleń Sądu Okręgowego, że rzekomo podżegana do utrudniania postępowania (usiłowanie) M. G. nie miała zamiaru wpływać na świadka za pośrednictwem M. K., realizując jedynie własne cele.

Pozostawiając jednak te dywagacje na marginesie postępowania odwoławczego, jako przyszłe i niepewne, należy wrócić do zasadniczego zrębu apelacji obrońców, który skutkował uchYLENIEM wyroku.

Sąd Apelacyjny podziela twierdzenia apelujących, że na skutek błędu braku, tj. niepełnego materiału dowodowego i błędu dowolności, wynikłego z nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów, mogło dojść do wydania wadliwego wyroku. Właściwie pierwszy z wymienionych błędów – błąd braku niezauważony przez sąd orzekający skutkuje zawsze, niejako automatycznie, błędną konstrukcją stanu faktycznego sprawy. Szczególnie gdy mamy do czynienia z tak skomplikowaną sytuacją procesową, w której osobą rzucającą oskarżenie – pierwszą pomawiającą nie jest obcy, przypadkowy pokrzywdzony lecz osoba pozostająca w długotrwałym i bardzo silnym konflikcie z pomówionym.

Postępowanie karne oparte wyłącznie na pomówieniu pociąga za sobą duże ryzyko pomyłki sądowej, zwłaszcza gdy świadek, pokrzywdzony – pomawiający są zainteresowani skazaniem osoby pomówionej. Interes ten nie musi być podyktowany rzeczywistą krzywdą wynikłą z przestępstwa i dążeniem do sprawiedliwego ukarania sprawcy ale może być formą odwetu, zemsty, załatwienia konfliktu rodzinnego, finansowego, czy procesowego poprzez postawienie przeciwnika w stan oskarżenia, związany co najmniej ze stygmatyzacją osoby. Może zmierzać też wprost do czasowego wyeliminowania przeciwnika życiowego czy procesowego ze sfery życia społecznego w przypadku gdy, tak jak w rozpatrywanej sprawie dojdzie do tymczasowego aresztowania i skazania na długoletnią karę pozbawienia wolności za podżeganie do najcięższej zbrodni.

Należy pamiętać, że najczęstszą przyczyną pomyłek procesowych, występujących nie tylko przed sądem ale kierujących wadliwe postępowanie już na etapie dochodzenia i śledztwa, są dowody osobowe, w tym zeznania świadków. Jeśli nawet część z nich wynika z obiektywnych trudności w postrzeganiu, zapamiętywaniu lub przekazie

zdarzenia, to i tak pokażą grupę stanowią świadkowie, w tym także występujący w roli pokrzywdzonych, którzy świadomie świadczą fałszywie w postępowaniu karnym.

Przypomnienie o tym zjawisku, potwierdzonym badaniami naukowymi i doświadczeniem sądu nie oznacza, że Sąd Apelacyjny dokonał procesowej dyskwalifikacji zeznań obciążających E. W. (1) ale zmierza do przekazania Sądowi Okręgowemu, który ponownie rozpozna sprawę, że obecny stan dowodowy sprawy nie pozwala na jej rozstrzygnięcie. Odtworzenie bowiem prawdziwego przebiegu zdarzeń na podstawie przeciwnych twierdzeń stron procesowych, wspartych jedynie pomówieniami osób pozostających w pewnej zależności z nimi lub mogących załatwić swoje interesy przy okazji konfliktu oskarżonej z mężem jest niezwykle trudne, a przy naruszeniu zasad oceny dowodów zawartych w art. 4 k.p.k., 5 k.p.k. i 7 k.p.k. stało się niemożliwe podczas pierwszego rozpoznania sprawy.

Warto podkreślić, że już w początkowym etapie śledztwa Sąd Apelacyjny, w postępowaniu o zmianie środka zapobiegawczego, dostrzegł mankamenty tego postępowania zalecając krytyczne podejście do pomówień R. P. i M. J. i konieczność weryfikacji ich zeznań w oparciu o inne, obiektywne dowody. Zalecenie to zostało zlekceważone w późniejszym postępowaniu prokuratorskim i sądowym.

Słusznie zarzucają obrońcy naruszenie zasady in dubio pro reo – art. 5 § 2 k.p.k., swobodnej oceny dowodów - art. 7 k.p.k., wynikających z zaniechania wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy.

Wyjaśnieniu temu służyły wnioski dowodowe obrońców kierowane już podczas śledztwa (tom V) i ponawiane w postępowaniu sądowym (k. 1108 i 1213). Nieuzasadnione ich zignorowanie (część w ogóle nie została rozpatrzona przez prokuratora!) powtórzył Sąd Okręgowy wydając lakoniczne postanowienia o oddaleniu wniosków, z krótkim uzasadnieniem, że dotyczą one dowodów nieistotnych bądź zmierzających w sposób oczywisty do przedłużania postępowania (k. 1191, k. 1324 i 1365). Sąd Okręgowy nadużył formuły art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. uznając, że wnioski dowodowe obrońców ponawiane od czasu śledztwa mogą mieć w ogóle taki cel. Jeśli dodać, że dowody te mogły mieć duże, jeżeli nie rozstrzygające znaczenie w sprawie, to stwierdzenie o ich nieprzydatności stanowi kolejne nadużycie przepisu art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. Wprawdzie apelujący skarżąc się na oddalenie wniosków dowodowych przywołali jedynie art. 167 k.p.k. i 410 k.p.k. jednak słusznie zarzucili naruszenie procedury gromadzenia dowodów w postępowaniu karnym, a pośrednio też ograniczenie prawa do obrony materialnej poprzez oddalenie wniosków o przeprowadzenie dowodów z badania treści zawartych w telefonach osób mających związek z zarzutami a/o, w szczególności podżeganiem do zabójstwa M. G.. Niezrozumiały opór i ignorancja śledczych względem niezbędności poszukiwania dowodów na potwierdzenie pomówień R. P., M. G. i M. J.-B. znalazła kontynuację w zaniechaniach sądu. Zachowanie osób prowadzących postępowanie przygotowawcze świadczy o tym, że wbrew kryminalistycznym kanonom ich pracy przyjęto jedyną wersję zdarzeń, jaką przedstawili pomawiający. Sprowadzała się ona do dość banalnego motywu i nazbyt prostego założenia, że oto zdradzana żona dąży do zabójstwa niewiernego męża, nakłaniając do tego przez około 3 miesiące pracującego u niej glazurnika. Aktorzy tej intrygi przez tak długi okres nie poczynili ustaleń w podstawowych kwestiach dla zlecenia zbrodni, dotyczących konkretnego czasu, sposobu, a przede wszystkim zapłaty za czyn niecodzienny, bezprawny i drastyczny. Słusznie podnoszą obrońcy, że sytuacji tej nie można rozpatrywać w oderwaniu nie tylko od eksponowanych w uzasadnieniu cech osobowości oskarżonej ale także osobowości jej męża oraz R. P. (1), by pozostając w zgodzie z najszerszą wiedzą o stosunkach łączących te osoby, wiedzą o ich metodach działania, możliwościach, bądź predyspozycjach do takich działań prawidłowo ocenić motywy zachowań.

Słusznie akcentuje obrońca, że nic nie wiemy o osobie R. P. (1), poza bezspornym faktem prowadzenia remontu w domu oskarżonej. Przy tak niecodziennym czynie jakim jest podżeganie do zabójstwa, w powiązaniu z ponadprzeciętną inteligencją E. W., jej zaradnością życiową i skutecznością działań, a także wielkimi możliwościami finansowymi założenie motywu zemsty pociąga przypuszczenie, że osoba taka wybrałaby do dokonania zbrodni osobę nieprzypadkową, jeżeli w ogóle to uczyniła. Są to rozważania z zakresu wiedzy ogólnospołecznej i przeciętnego doświadczenia życiowego. Jak widać odbywają się w sferze prawdopodobieństwa i przypuszczeń, gdyż braki postępowania dowodowego nie dały odpowiedzi na istotne pytania o rzeczywiste istnienie umowy pomiędzy R. P. i oskarżoną. Wprawdzie R. P. złożył zeznania obciążające E. W., a jego konkubina M. J.-B. zeznała, że była

świadkiem takich rozmów ale w sytuacji, gdy są to jedyne dowody przeciwko oskarżonej, która zaprzeczyła zleceniu zabójstwa, należało podejść do depozycji świadków ze szczególną ostrożnością, przestrzegając ściśle zasad procesowej oceny dowodów. Sąd Okręgowy wprawdzie dość często odwołuje się w uzasadnieniu do doświadczenia życiowego ale wbrew temu doświadczeniu przyjmuje, że tylko oskarżonej przyświecał motyw zniszczenia i eliminacji męża. Założenie tej jedynej wersji towarzyszyło sprawie już na etapie śledztwa, podczas gdy rzeczywista życiowa ocena sytuacji nakazywała rozważyć z równą uwagą wersję oskarżonej o możliwości celowego pomówienia jej przez męża, z wykorzystaniem R. P. i M. J., a gdy to nie doprowadziło do trwałego osadzenia E. W. w areszcie śledczym – do kolejnego pomówienia z wykorzystaniem U. G. i M. K.. Nie można ponadto wykluczyć wersji, że obydwie pary konkubenckie widząc wrogość i zaciętość sporu pomiędzy małżonkami W.-G. zechciały wykorzystać tę sytuację dla własnych, merkantylnych celów. Ustalono wszak, że zarówno M. J. jak i U. G. okazując oskarżonej życzliwość czerpały korzyści finansowe i osobiste. Nie były to więc osoby bezinteresowne ale dobrze zorientowane w sytuacji rodzinnej i majątkowej stron konfliktu.

Nie bez znaczenia dla przyszłej oceny wiarygodności zeznań tych świadków może być sposób nawiązania kontaktu z oskarżoną.

Wprawdzie to oskarżona odnalazła M. J. – była pracownicę klubu należącego do jej męża, gdzie także oskarżona często przebywała ale równie szybko M. J. zorientowała się, że w zamian za współpracę polegającą na zeznawaniu w sprawie rozwodowej może poprawić swoją sytuację materialną (pieniądze na czynsz, prezenty, itp.). Do tego układu wprowadziła też swojego konkubenta – R. P.. Stawszy się powiernikami problemów małżeńskich E. W. mogli oni grać na dwie strony, stwarzając przed M. G. pozory zagrożenia ze strony żony.

Podobną taktykę mogła opracować M. G., wtajemniczona przez oskarżoną podczas pobytu w jednej celi w konflikt z mężem. Czytając nawet dokumenty z różnych spraw małżonków świadek przyznała, że od początku zamierzała polecić swemu konkubentowi, by skontaktował się z M. G..

Sąd Okręgowy bezkrytycznie przyjął, że obie pary świadków – pomawiających oskarżoną w odruchu prawości i szczerości dwukrotnie uprzedziły pokrzywdzonego o planach jego żony, w domyśle można mówić o dobroczyńcach. Sąd, a wcześniej prokurator nie zadali sobie pytania dlaczego te osoby nie zgłosiły się wprost do Policji, skoro ich intencje były bezinteresowne. Dlaczego np. E. W. nie miałyby tych samych informacji co w grypsie przekazać M. K. za pośrednictwem odwiedzającego ją syna, gdyby tylko U. G. zgodziła się na nawiązanie kontaktu z konkubentem. Sąd przeszedł do porządku dziennego nad tym, że M. G. i jej konkubent są osobami karanymi, tkwiącymi w środowisku przestępczym, że są dobrze zorientowani w warunkach procesowych, bo wyrażają zgodę na składanie zeznań tylko w obecności adwokatów. Sąd pominął możliwość ustalenia dlaczego U. G. trafiła ponownie do jednej celi z oskarżoną podczas gdy współosadzona nie chciała z nią przebywać. Nie zauważono oświadczenia jednej z osadzonych, która miała słyszeć jak współosadzona śmiała się z W., że „wyciućka ją z kasy” (k. 912). Wreszcie, co najważniejsze, Sąd Okręgowy nie rozważył szczegółowo różnic w zeznaniach świadków pomawiających oskarżoną, kwitując je określeniem „pewnych różnic”, ... różnic w zakresie drugorzędnych szczegółów”.

U. G. (1) wyraźnie zmieniała zeznania przed sądem wycofując się ze stwierdzenia, że oskarżona dyktowała jej gryps, przyznając, że chciała wziąć odwet na uciążliwej współosadzonej wysyłając z grypsem K. wprost do M. G.. Nie są to drobne różnice w zeznaniach, zwłaszcza, że gryps rzekomo sporządzony w lutym 2010 r. został wykorzystany procesowo przez M. G. dopiero na początku kwietnia, tuż po uchyleniu tymczasowego aresztowania wobec E. W., w związku zarzutem podżegania do zabójstwa. Ponowne zgłoszenie M. G. do Policji stanowiło podstawę drugiego wniosku prokuratora o zastosowanie tymczasowego aresztowania z powodu utrudniania śledztwa (obawy matactwa). Jeśli do tego zbiegu okoliczności dołączyć groźby, które otrzymywała oskarżona w 2009 r. (postępowanie umorzono z powodu niewykrycia sprawców), trwającą sprawę rozwodową, a przede wszystkim pozew o odwołanie darowizny 3 mln złotych (k. 349, 1297) złożony przeciwko mężowi zaledwie kilkanaście dni przed zawiadomieniem o podżeganiu do zabójstwa, to należy głęboko pochylić się nad wersją zdarzeń prezentowaną konsekwentnie przez oskarżoną. Jeśli nadto zważy się, że oskarżona pozostawała w sporze sądowym z R. P. o zapłatę kwoty z weksla (k. 1215 – 1227, 1291), którą pobrał na poczet przerwanych prac remontowych oraz jego przyznanie, że jest winien kwotę dwukrotnie

wyższą, to wersja oskarżonej może okazać się równie prawdopodobna co jedyna wersja śledcza, którą zaprezentował prokurator w akcie oskarżenia.

Niemożność podważenia konkurencyjnej wersji zdarzeń prezentowanej przez osobę oskarżoną należy zawsze rozważać w kontekście zasad art. 5 § 1 i 2 k.p.k.

Wracając do ustaleń faktycznych prezentowanych przez Sąd Okręgowy należy zakwestionować ustalenie o nieistnieniu „jakichkolwiek powiązań” pomiędzy R. P. a M. G., podczas gdy konkubina P. – M. J. była zaledwie 3 lata wcześniej stałą pracownicą M. G., a jej koleżanka z pracy - K. G. stała się konkubiną szefa. Niedostrzeżenie tego powiązania oraz łatwości z jaką M. S., także był współwłaściciel klubu, odnowił kontakty z M. J., a tą samą drogą J. i P. mogli ostrzec M. G. już we wrześniu 2009 r., dyskwalifikuje wniosek Sądu o braku powiązań świadków z pokrzywdzonym oraz ich bezstronności. M. J. znała M. G., jego konkubinę, ponadto oskarżona przekazała świadkowi adres ich zamieszkania co umożliwiało bardzo sprawne uprzedzenie o planach zamachu, jeśli by takie były.

Wiarygodności zeznań R. P. i M. J., jak wyżej nadmieniono należy jednak przywrzeć się od strony istotnych różnic w relacjonowaniu spotkań z oskarżoną. W sytuacji, gdy brak było jakichkolwiek dowodów materialnych, a świadkowie mogli być związani z obiema stronami konfliktu waga ich zeznań – stałość, logiczność i wzajemna zgodność byłyby najważniejszymi kryteriami oceny. Tymczasem Sąd Okręgowy przeszedł od razu do oceny zeznań, abstrahując od ich treści. W ten sposób nie dostrzeżono, że pierwsze – najistotniejsze zeznania złożone w śledztwie zawierają znaczne różnice:

R. P. (k. 4-5) zeznał, że oskarżona nie mówiła wprost o zabójstwie, tylko „starła się go naprowadzić” „kiwając głową”.

M. J. – B. (k. 28-29) zeznała zaś, że słyszała jak oskarżona powiedziała „trzeba go odjechać”. Ponadto świadek zeznała, że oskarżona proponowała jej konkubentowi zapłatę 120-150 tysięcy zł, o czym w ogóle nie mówił P. i do końca procesu tego stanowczo nie przyznał.

Dopiero w drugim i kolejnych przesłuchaniach P. radykalizuje swoje wypowiedzi twierdząc, że słyszał wyraźne polecenia zabicia M. G..

Z niezrozumiałych względów śledczy odstąpili od konfrontacji P. i J. po pierwszym przesłuchaniu (3-4 grudnia 2009 r.). Czynność ta przed sądem nie miała już tej wartości dowodowej co w pierwszej fazie postępowania, jednak nie należało z niej zrezygnować.

Sąd Okręgowy ujawniając na rozprawie zeznania R. P. nie odczytał protokołów z k. 30v i 67, gdzie świadek zeznał, że nie posiada w pamięci telefonu esemesów od oskarżonej, bo karta SIM przypadkiem została zniszczona nazajutrz po złożeniu zawiadomienia o przestępstwie. Jednocześnie świadek stwierdza, że SMS-y skasował: „nie uważałem, że mogą się do czegoś przydać”. Sąd Okręgowy pominął ten dowód mogący świadczyć o niewiarygodności pomówienia, gdyż P. i J. w tym samym czasie twierdzili, że byli zaskoczeni, a nawet wstrząśnięci propozycją oskarżonej i jej zaciekłością by zabić męża. M. J. miała nawet obawiać się o siebie i dziecko. Jak w kontekście tego odczytać lekkość z jaką mówi R. P. o zniszczeniu jedyne materialnego dowodu na ewentualne podżeganie go do zbrodni.

Wszystkie opisane sprzeczności w zeznaniach świadków, wątpliwości wynikające z ich postawy procesowej będą podlegać ponownej ocenie. Nad sprawą zaciążyły niewątpliwie poważne braki postępowania przygotowawczego, nie zakładającego innych wersji śledczych niż zeznania pokrzywdzonego i przybyłego z nim R. P., któremu pokrzywdzony zapewnił pomoc prawną.

Niezabezpieczenie do oględzin telefonu R. P. w dniu 3.12.2009 r., niepodjęcie działań procesowych (np. podsłuch, czy prowokacja) lub operacyjnych, w celu potwierdzenia lub wykluczenia twierdzeń w/w osób oraz brak konfrontacji mogły doprowadzić do bezpowrotnej utraty dowodów. Podobnym brakiem jest niezabezpieczenie i brak oględzin telefonu J. T. ale także M. G. i M. G.. Oddalenie wniosków dowodowych obrony w tym względzie było nieuzasadnione.

Sąd Okręgowy rozważy powyższe braki w kontekście art. 345 § 1 k.p.k., gdyby uzupełnienie postępowania dowodowego na rozprawie powodowało znaczne trudności. Niewątpliwie obecny stan dowodowy sprawy jest skutkiem braków postępowania przygotowawczego, które tylko częściowo mogą być konwalidowane. W razie niemożności ich uzupełnienia, a także w przeciwnym wypadku podstawę rozstrzygnięcia stanowić będzie ocena wyjaśnień oskarżonej i zeznań głównych świadków: M. G., M. J., R. P., U. G. i M. K., które Sąd oceni zgodnie z zasadami art. 4 k.p.k., 5 § 1 i 2 k.p.k. i 7 k.p.k., nie zaś wyłącznie przez pryzmat cech charakteru oskarżonej. Najmniejsze odstępianie od tych zasad powoduje, że ocena Sądu jest dowolna i nie może stanowić podstawy wyrokowania.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny orzekł o uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.